



Synod 2021-2023

„Dla Kościoła synodalnego: komunია, uczestnictwo i misja”

Krajowa synteza fazy diecezjalnej

1. Słuchanie Ludu Bożego

Powołanie Synodu Powszechnego było okazją dla Kościołów we Włoszech do naśladowania niektórych wskazówek, jakie papież Franciszek przedstawił w ostatnich latach. Już w 2015 r. na Krajowej Konferencji Kościelnej we Florencji mówił o „stylu synodalnym”, natomiast w 2019 r. powrócił do tematu synodalności, zalecając rozpoczęcie procesu „od dołu do góry i od góry do dołu”. W ten sposób, w odpowiedzi na jego ponawiane apele, zebrane i przyjęte przez 74. Zgromadzenie Ogólne Konferencji Episkopatu Włoch, w maju 2021 r. uruchomiono Synodalną Drogę Kościołów we Włoszech, oficjalnie otwartą we wszystkich diecezjach 17 października 2021 r. i mającą na celu słuchanie „Co Duch mówi Kościołom” (por. Ap 2

3). Ścieżka przewiduje rozwój za pięć lat, z podziałem na trzy fazy: narracyjną (2021-2022; 2022-2023), mądrościową (2023-2024) i proroczą (2024-2025). Rok duszpasterski 2021-2022, zgodnie z wymogami Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów, poświęcony był w pełni słuchaniu i konsultowaniu Ludu Bożego, w pełni wpisując się w zarys Synodu Powszechnego „O Kościół Synodalny: komunია, uczestnictwo i misja”: rozpoczęto konsultację również poza granicami tych, którzy czują się członkami wspólnoty kościelnej, poprzez propozycję duchowej drogi wzajemnego słuchania i przeżywanej synodalności, na której można oprzeć tę reformę, którą Pan nieustannie prosi swój Kościół. Tutaj podsumowano drogę, którą przebyliśmy w tym pierwszym roku.

Zaangażowanie było szerokie i zróżnicowane: od Kościołów lokalnych w ich artykulacjach (diecezjach, parafiach, terenach duszpasterskich lub foraniach...) i we wszystkich ich komponentach, starając się dotrzeć również do świata polityki, zawodów, szkół i uniwersytet, aż do miejsc cierpienia i leczenia, do sytuacji samotności i marginalizacji.

Nie brakowało niepewności i zakłopotania, zwłaszcza w początkowej fazie, aby spowolnić ścieżkę, zwłaszcza w okresie naznaczonym niepokojem i oszołomieniem, od zaostrzenia się pandemii z ładunkiem żalu, cierpienia i trudności, aż do wybuchu wojny na Ukrainie, która na nowo rozpałała rany, lęki i resentymenty. Pośród tych kryzysów Lud Boży próbował przezwyciężyć indywidualizmy, sceptycyzm i bariery i wyruszyć w drogę.

Powołano krajową grupę koordynacyjną, utworzono około 50 000 grup synodalnych wraz z ich pomocnikami, na łączny udział pół miliona

KONFERENCJA EPISKOPATU WŁOSKIEGO
Krajowy Urząd Komunikacji Społecznej

ludzi. Ponad 400 przedstawicieli diecezji koordynowało pracę wraz ze swoimi zespołami, wspierając inicjatywę z wytrwałością i przekonaniem, tworząc pomoce i zbierając narracje. Powstała sieć współodpowiedzialnych osób, która jest pierwszym, nieoczekiwanym owocem Drogi i cennym zasobem do jej kontynuacji. Połączenie między reprezentantami było ważne, aby wspierać bogatą i wymagającą pracę, która również musiała stawić czoła oporowi ze względu na strach przed uruchomieniem procesu, którego celem było po prostu pozostawienie rzeczy takimi, jakie są.

Dwieście streszczeń diecezjalnych i 19 opracowanych przez inne grupy - łącznie ponad 1500 stron - otrzymało Sekretariat Generalny ISE pod koniec czerwca. W niektórych Kościołach lokalnych droga została wszczepiona w trwające właśnie Synody diecezjalne, właśnie rozpoczęte lub niedawno zakończone, z dbałością o przeplatanie się drogi diecezjalnej z narodową i powszechną oraz z chęcią odczytania Synodu diecezjalnego jako daru także dla inne Kościoły, z nowym duchem i szerszą wizją, które mogą przyczynić się do wyjścia z logiki dokumentów synodów.

Tchnienie Ducha wprowadziło w ruch wspólnoty, czasem zmęczone i zajęte sobą, otworzyło im oczy i serca, pozwalając im zobaczyć i rozpoznać „towarzyszy podróży” i dojrzewający dług słuchania. Do kilku osób, czasami ograniczonych do niewidzialności, dotarło zaproszenie Synodu i zostały włączone w proces słuchania, który ostatecznie zobaczył ich jako protagonistów. Co więcej, od razu stało się jasne, że nie ma nic obcego w życiu Kościoła, a zatem, że Kościół może być naprawdę domem dla każdego. Należy jednak zauważyć, że droga obrona w pierwszym roku przejęła głównie tę część włoskiej wspólnoty kościelnej, która w jakiś sposób ciąży lub odnosi się do obwodów parafialnych, choć z ważnymi wyjątkami i dużą kreatywnością. Paradygmat pozostaje strukturalnym paradygmatem wyobrażeń duszpasterskich i misyjnych, chociaż obecność i działanie włoskich katolików odbywa się również w obwodach, które mają mniej zakotwiczenia parafialnego. Jest to fakt, który należy wziąć pod uwagę, aby mieć pełną percepcję artykulacji, różnorodności i

bogactwo form chodzenia Kościołów we Włoszech.

Metoda konwersacji duchowej pomogła przeżyć proces synodalny: słuchanie życia pozwoliło nie ugrzęznąć w jałowej konfrontacji idei, ale sprzyjać autentycznej wymianie, w której można uchwycić „znaki czasu”. Wznowienie od słuchania doświadczeń pozwoliło włoskim wspólnotom, czasami zajmującym pozycje obrony i rezygnacji, odkryć siebie zdolnych do przyjmowania i kochania. Ta metodologia, która promuje dynamikę, która pomaga przejść od „ja” do „my”, z perspektywy jednostki do perspektywy społeczności, została tak bardzo doceniona, że z wielu stron podnoszono prośbę o jej utrzymanie, pogłębienie. i ulepszyć to jako zwykłą praktykę.

Rozmowa duchowa pozwoliła wydobyć trudy i ograniczenia rzeczywistości kościelnej, ale zawsze w proaktywnej i pełnej nadziei perspektywie. Aby dynamika

Wewnętrznie w życiu wspólnoty i jej strukturze strukturalnej, na przykład, wyraźnie zostały zapisane niektóre odwieczne problemy, które męczą tempo: klerykalizm, rozdźwięk między duszpasterstwem a prawdziwym życiem ludzi, poczucie zmęczenia i samotności części księży i innych osób zaangażowanych w życie wspólnoty, brak organiczności w propozycji formacyjnej, afazja niektórych liturgii. Badanie to nie charakteryzowało się jednak poczuciem rezygnacji ani nawet jasnymi tonami roszczenia. Rzeczywiście, ze względu na sposób, w jaki został przeprowadzony, proces synodalny stworzył przestrzeń i możliwości ponownego przemyślenia i głębokiej reformy tej dynamiki, zaczynając od aktywowanych przez niego synergii i przyjemności wspólnej pracy. Nie mówiliśmy po prostu o synodalności, ale przeżyaliśmy ją, biorąc również pod uwagę nieuniknione wysiłki: w pracy zespołu diecezjalnego – kapłani, diakoni, świeccy, zakonnicy i zakonnice razem, młodzież i dorośli oraz z uczestniczącą obecnością Biskupa - w dyskretnym i troskliwym towarzyszeniu parafiom i rzeczywistościom zaangażowanym, we wprawianej w ruch kreatywności duszpasterskiej, w umiejętności planowania, weryfikacji, zbierania, oddawania wspólnocie. Doświadczenie to było ekscytujące i twórcze dla tych, którzy zgodzili się na podjęcie ryzyka zaangażowania: w wielu kontekstach pomogło ożywić organizacje uczestnictwa w Kościele, pomogło odkryć na nowo współodpowiedzialność wynikającą z godności chrztu i pozwoliła na zaistnienie możliwości przezwyciężenia wizji Kościoła zbudowanego wokół posługi święceń, aby przejść do Kościoła „całkowicie służebnego”, będącego komunią różnych charyzmatów i posług. W związku z tym nie można pominąć wysiłku, aby sprowokować serdeczne zaangażowanie znacznej części duchowieństwa, która z pewną nieufnością patrzyła na Drogę Synodalną. Co więcej, w niektórych fragmentach harmonia między zwykłymi sposobami sprawowania posługi biskupiej a założeniem stylu w pełni synodalnego, do którego zmierza Droga, nie jest brane za pewnik.

Referenci diecezjalni spotkali się kilkakrotnie online i dwukrotnie w obecności w Rzymie: od 18 do 19 marca i od 13 do 15 maja 2022 r. To ostatnie spotkanie rezydencyjne, z udziałem biskupów reprezentujących Regionalne Konferencje Episkopatów, pozwoliło pierwszą wspólną syntezę narodową; następnie podczas 76. Zgromadzenia Ogólnego IŚE (23-27 maja), w którym w dniach 24 i 25 maja 2022 r. wzięło udział 32 referentów diecezjalnych, czyli po dwóch dla każdego Regionu kościelnego, poczyniono dalsze refleksje w sposób synodalny. przyszedł, aby zdefiniować pewne priorytety, które wyłoniły się ze słuchania Ludu Bożego.

2. W dziesięciu jądrach różnorodność akcentów i wrażliwości Kościołów we Włoszech”

Słuchanie, przyjmowanie, relacje, celebrowanie, komunikacja, dzielenie się, dialog, dom, fragmenty życia i metody to dziesięć jąder, wokół których organizowano refleksje, które wyłoniły się z syntez diecezjalnych: nie są to abstrakcyjne, z góry określone kategorie, ale modalności do zahaczenia, zbierania i zaprezentowania doświadczenia

żyć ze wspólnego kroczenia Kościołów we Włoszech, w ich artykulacjach i specyfice.

Ten podstawowy wybór stanowi również próbę wznowienia drogi przebytej między dwoma ostatnimi Krajowymi Konferencjami Kościelnymi, obchodzonymi w Weronie (16-20 października 2006) i we Florencji (9-13 listopada 2015), z zamiarem odejścia od zwykłej struktury według sektorów działania lub zgodnie z misjami urzędów duszpasterskich (na różnych poziomach) zgodnie z wizją, która zawsze stara się objąć całą egzystencję ludzi i uchwycić

powiązania życia.

Każde jądro należy rozumieć jako wymiar, odmianę lub obszar wspólnego chodzenia. W tym sensie dziesięć jąder nie jest alternatywnych, ale komplementarnych; niektóre wyrażane jako czasowniki, inne jako rzeczowniki, właśnie po to, aby uszanować rezonans, z jakim zostały wyrażone. Ich wielość nie stanowi granicy, którą należy pokonać poprzez operację homogenizacji lub hierarchizacji, ale pomaga zachować fundamentalny pluralizm doświadczenia Kościołów we Włoszech, z całą różnorodnością akcentów i wrażliwości, przez które są krzyżowane i przez co są przewoźnikami.

2.1 Słuchaj

Słuchanie i słuchanie jest z pewnością wielkim odkryciem procesu synodalnego i jego pierwszym bezcennym owocem wraz z rozeznaniem. Jedną z najbardziej ewidentnych danych jest uznanie obowiązku słuchania jako Kościoła i w Kościele wobec wielości podmiotów. Syntezy diecezjalne i inne, które dotarły bezpośrednio do Sekretariatu ISE, uwypukliły potrzebę wzrastania w słuchaniu każdej osoby w jej

konkretna sytuacja życiowa. Kościoły, które są we Włoszech, wyraźnie to podkreśliły: potrzeba słuchania młodych ludzi, którzy nie proszą, aby coś dla nich zrobiono, ale by ich wysłuchano; ofiary nadużyć seksualnych i sumienia, przestępstw, za które Kościół odczuwa wstyd i skruchę i jest zdecydowany promować bezpieczne relacje i środowiska w teraźniejszości i przyszłości; ofiary wszelkich form niesprawiedliwości, w szczególności przestępczości zorganizowanej; terytoriach, których wołanie, aby nauczyć się obejmować, dzięki wkładowi konkretnych umiejętności i zaangażowaniu w „pozostanie w” miejscu i jego historii. Słuchanie wymaga odrzucenia uprzedzeń, wyrzeczenia się udawania, że zawsze wiemy, co powiedzieć, aby nauczyć się rozpoznawać i akceptować złożoność i wielość.

Autentyczne słuchanie jest już głoszeniem dobrej nowiny Ewangelii, ponieważ jest sposobem na uznanie wartości drugiego, jego wartości. Słuchanie jest więc częścią misji powierzonej Kościołowi i jest zasadą i stylem przyjmowania odpowiedzialności za świat i historię. Szczególną uwagę w tym słuchaniu należy zwrócić na sytuację ubóstwa: stąd zaczyna się i właśnie z ubogimi tego świata nasze wspólnoty muszą być w stanie wytyczyć drogę trzeciego tysiąclecia. Jest jasne, że wyrafinowanie słyszenia jest stopniowo kształtowane przez Słowo Pana, które otwiera uszy i...

otwórzcie szeroko swoje serce. Autentyczne słuchanie Słowa jest antidotum na oddanie się samemu sobie, drogą do wyrazistej obecności w rzeczywistości społecznej i do rosnącego dzielenia się.

W gruncie rzeczy słuchanie Słowa i słuchanie życia jest tym samym słuchaniem, ponieważ Pan pozwala się spotkać w życiu codziennym i w istnieniu każdego człowieka i właśnie tam prosi o rozpoznanie. Stąd jednogłośnie odczuwana potrzeba ponownego umieszczenia Słowa w centrum, wyobrażenia sobie dróg rozwoju w tym wymiarze i zainwestowania w postaci, które potrafią im towarzyszyć.

2.2 Powitanie

Konsultacje synodalne uwypukliły znaczenie bliskości życia w wielości sytuacji i warunków życiowych na danym terytorium: ludzie stanowią prawdziwe bogactwo wspólnot, każda o wyjątkowej i nieskończonej wartości.

Nie chodzi o myślenie, że ci, którzy są częścią wspólnoty kościelnej, powinni podjąć wysiłek otwarcia się na tych, którzy pozostają na progu. Akceptacja jest raczej drogą nawrócenia, aby na zasadzie wzajemności nadać kształt braterskiej i inkluzywnej wspólnoty, która wie, jak towarzyszyć i cenić każdego. Ta świadomość pozwala przezwyciężyć rozróżnienie „wewnątrz” / „na zewnątrz”.

Żywa gościnność oznacza pogodzenie pragnienia „Kościoła, który wychodzi” z pragnieniem „Kościoła, który umie nas wpuścić”, poczynając od celebracji Eucharystii. Stworzenie „służby bliskości” dla świeckich, poświęconej słuchaniu sytuacji niestabilności, mogłoby wspierać proces odnowy w kierunku wspólnot bardziej otwartych, mniej krytycznych i zdolnych do pozostawienia nikogo w tyle. Istnieje potrzeba ogólnego przemyślenia: liczne podkreślenia wskazują na braki w zakresie zdolności do integracji. W szczególności dostrzega się potrzebę dotykania ran i dawania głosu sprawom, których często się unika. Istnieje wiele różnic, które dziś wymagają akceptacji: pokoleniowe (młodzi ludzie, którzy twierdzą, że czują się osądzani, mało rozumiani, mało przyjmowani za swoje pomysły i nie mają swobody ich wyrażania; osoby starsze, aby były strzeżone i doceniane); generowane przez zranione historie (osoby w separacji, rozwiedzione, ofiary skandali, więźniowie); płeć (kobiety i ich wzmocnienie w procesach decyzyjnych) i orientacja seksualna (LGBT + osoby z rodzicami); kulturowej (np. związanej z migracją, zjawiskami wewnętrznymi i międzynarodowymi) i społecznej (nierówności pogłębiane przez pandemię; niepełnosprawność i marginalizacja).

2.3 Relacje

Ludzie pojawiają się przed rzeczami do załatwienia i rolami: zasada ta znalazła odbicie kilkakrotnie w konsultacjach synodalnych, wraz z uznaniem, jak często jest

pominięte. Troska o relacje prosi nas, abyśmy nie dawali się krępować rolami i funkcjami – nawet jeśli to konieczne – i nie używali ich jako ogrodzeń, w których można się zamknąć. Każdy we wspólnocie kościelnej musi nauczyć się przeżywać bardziej uważne relacje z innymi, zwłaszcza gdy pełni się posługę i posługę: kapłani są przede wszystkim powołani do bycia „nauczycielami relacji”, zdolnymi do współżycia i chodzenia drugi. Pojawia się także troska o poczucie osamotnienia, którego czasami doświadczają nawet kapłani, i potrzebę wspólnot zdolnych im towarzyszyć.

Relacje wymagają czasu i stałej opieki: są delikatnym atutem, który potrzebuje indywidualnej energii, synergii społeczności i akceptacji trudności i porażek. Społeczności potrzebują ścieżek pojednania, aby żyć i przewycięzać konflikty i fragmentację. Wymaga to uznania, że wymiar relacyjny nie jest

rośnie automatycznie, ale dzień po dniu, dając przestrzeń do spotkania, dyskusji i dialogu oraz wiedząc, jak chodzić z innymi bez chęci narzucania własnych rytm.

Spotkanie z ludźmi nie powinno być przeżywane jako następstwo, ale jako centrum działania duszpasterskiego. Dlatego ważne jest dokonanie przeglądu tematu funkcji i obowiązków pełnionych obecnie przez księży z perspektywy bardziej wspólnotowej. Utrzymywanie relacji we wspólnocie na sercu oznacza rozpoznanie i troskę o różne formy samotności i tych, którzy żyją w sytuacjach słabości i marginalizacji.

2.4 Świątuj

Mimo różnorodności sytuacji proces synodalny naznaczony był silnym napięciem duchowym. Słowo Boże jest uznawane za klucz do odzyskania wiarygodności i istnieje silne pragnienie głębszego poznania go za pomocą metod takich jak Lectio Divina, Liturgia Słowa, formacja biblijna. Będąc prowadzonymi przez wyszkolonych diakonów, zakonników czy świeckich (mężczyzn i kobiety), pozwoliłyby na więcej okazji do spotkania ze Słowem i odpowiedzi na pragnienie życia w Duchu.

Celebracja eucharystyczna jest i pozostaje „źródłem i szczytem” życia chrześcijańskiego, a dla większości jest jedynym momentem uczestnictwa we wspólnocie. Istnieje jednak dystans pomiędzy przekazem Słowa i życia, skąpa dbałość o celebracje i małe zaangażowanie emocjonalne i egzystencjalne.

W obliczu „nudnych liturgii” lub sprowadzonych do spektaklu trzeba przywrócić liturgii trzeźwość i przyzwoitość, aby na nowo odkryć całe jej piękno i przeżyć ją jako mistagogię, wychowanie do spotkania z tajemnicą zbawienia, która głęboko dotyka naszego życia, jako działanie całego Ludu Bożego i w tym sensie aktualizacja rejestru językowego i gestów jest pilna. Wartość pobożności ludowej (często związana z:

sanktuaria i pobożność maryjna), która nadal przynosi owoce na rzecz budowania tożsamości chrześcijańskiej i wspólnotowej parafii i terytoriów, a jeśli przeżywana prawidłowo, może być okazją do przepowiadania i propozycji tzw. dalekiego, pod warunkiem rozeznania ewentualnych niejasności i podjęcia wysiłku, aby była okazją do rozwoju świadomości obywatelskiej, wrażliwej na problemy społeczne i ekonomiczne. rodzin i biednych.

2.5 Komunikacja

Komunikacja i języki to dwa kluczowe słowa, które wyłaniają się z materiałów pochodzących z diecezji. Panuje powszechna percepcja Kościoła, który przekazuje obraz Boga jako sędziego, a nie miłosiernego Ojca. Język niedyskryminacyjny, mniej nacechowany sztywnością, ale bardziej otwarty na pytania o znaczenie, wydaje się być kluczem do przemawiania do wielu osób poszukujących, aby Kościół był bardziej dostępny, bardziej zrozumiały i atrakcyjniejszy dla młodych i „dalekie”, bardziej zdolne do przekazywania radości Ewangelii. Makijaż nie wystarczy: nawrócenie języka wymaga powrotu do kontaktu z bijącym sercem doświadczenia wiary z konkretem życia dzisiejszych mężczyzn i kobiet. Od Kościoła i w Kościele oczekujemy jasnego, odważnego i kompetentnego języka w sprawach naszych czasów, ostrożnego doboru terminów wyrażających szacunek, a nie osądów, bez ustępstw na rzecz powierzchowności.

Jeśli chodzi o środowisko cyfrowe, jeśli konieczne jest, aby Kościół był tam, gdzie ludzie spędzają część swojego czasu, równie ważne są inwestycje w opiekę i szkolenie, aby uczyć się nowych języków i otwierać ścieżki znaczeń bez zakładania logiki influencerów, ale dążenie do kształtowania otwartych społeczności, a nie „bąbelków” wiary. Umiejętne posługiwanie się nowymi mediami może też pozwolić lepiej opisać działalność kościelną, często mało znaną zewnątrz, także ze względu na zmęczenie, niezdolność i

strach przed ich przekazaniem.

Uczestnictwo i współodpowiedzialność wymagają siły napędowej przejrzystej komunikacji, dzielenia się informacjami i dbałości o zaangażowanie różnych stron zaangażowanych w procesy. Zdaniem niektórych brak przejrzystości sprzyja ukrywaniu i pomijaniu kluczowych kwestii, takich jak zarządzanie zasobami ekonomicznymi oraz nadużywanie sumienia i seksualności.

2.6 Udostępnij

W narracjach synodalnych dostrzegamy silne pragnienie uznania wartości współodpowiedzialności, która rozwija się tam, gdzie ludzie czują się docenieni, nie czują się zdradzeni, pogwałceni, porzuceni. Wydaje się, że współodpowiedzialność jest prawdziwa

antidotum na dychotomię prezbiterialno-świecką. Kościół wydaje się być zbyt „pretocentryczny”, a to zdejmuje odpowiedzialność, stając się alibi dla pełnomocników lub odmów ze strony świeckich, często sprowadzanych do roli jedynie wykonawczej i funkcjonalnej, a nie protagonistów, budowniczych „my”. Nie są jednak zwolnieni z ryzyka rozwoju form klerykalizmu w zarządzaniu powierzonymi im małymi przestrzeniami władzy.

Marginalizacja laikatu dotyczy przede wszystkim kobiet: powszechnie brakuje prawdziwego podziału odpowiedzialności, który pozwala kobiecemu głosowi wyrażać się i liczyć. Szczególną uwagę należy zwrócić na kobiety zakonne i konsekrowane, które często czują się wykorzystywane jedynie jako „pracownicy duszpasterskie”.

W odniesieniu do współodpowiedzialności mamy wtedy do czynienia z niepowodzeniem lub nieefektywnym funkcjonowaniem organizacji partycypacyjnych: brakuje jej różnym społecznościom, a w wielu przypadkach sprowadzają się one do formalności, uzasadniającej już określone wybory. Dlatego jego ponowne uruchomienie jest przywoływane jako przestrzenie konkretnego doświadczenia kościelnej współodpowiedzialności, rozwoju rozszerzonego przywództwa i nabycia stylu synodalnego, w którym decyzje są podejmowane wspólnie, w oparciu o wkład każdego w zrozumienie głosu Ducha, w kluczu rozeznania, a nie demokracji przedstawicielskiej.

W tym sensie pomocna może być także inicjacja duszpasterstwa zintegrowanego między parafiami i parafiami z tymi, którzy głoszą orędzie w środowiskach życia. W każdym razie wymagane jest umocnienie wspólnej godności chrzcielnej, które poza wszelką czysto funkcjonalną logiką prowadzi do uznania odpowiedzialności wszystkich wierzących, każdego z właściwym sobie darem, za budowanie i misję wspólnota kościelna.

Ruchy, stowarzyszenia i grupy kościelne mogą przyczynić się do bogactwa komunii i skuteczności wysiłków ewangelizacyjnych, jako miejsca wychowania do współodpowiedzialności i cennych doświadczeń ewangelizacyjnych, gdy otwierają się na współpracę między sobą i na uczestnictwo w życiu lokalnych kościołów.

2.7 Dialog

Kościół żyje dziś wiarą zanurzoną, zajmując się na co dzień światem pracy, szkoły i kształcenia, środowiskami społecznymi i kulturowymi, kluczowymi aspektami globalizacji. Dzięki temu porównaniu zdajemy sobie sprawę, że wiara nie jest już centralnym punktem odniesienia w życiu wielu ludzi: dla wielu Ewangelia nie jest przydatna do życia. Jednak nawet w tym czasie wzywa nas do podjęcia, z parreją i pokorą, wyzwania, by dać się zaskoczyć ziarnom Słowa obecnym w każdym kontekście, dostrzegając je w najbardziej nieoczekiwanych miejscach i formach jako znaki kreatywności Ducha.

Troska o wspólny dom, dialog międzypokoleniowy, spotkanie różnych kultur, kryzys rodziny, sprawiedliwości, polityki, gospodarki, stylu życia, pokoju i rozbrojenia...

Wspólnota chrześcijańska jest wezwana do wypowiedzenia się, ale często wydaje się ona pozbawiona głosu, zamknięta, osądająca, podzielona i niezbyt kompetentna. Miejsca i drogi dialogu w Kościele wciąż istnieją niewielu, zwłaszcza między Kościołem lokalnym a społeczeństwem obywatelskim: często podąża się ścieżkami podobieństwa, w których każdy żyje własną rzeczywistością bez ingerencji, bez kwestionowania siebie. Proces synodalny ujawnił, że wiele rzeczywistości społecznych, administracyjnych i kulturowych żywi pragnienie bardziej wytrwałej konfrontacji i bardziej systematycznej współpracy z rzeczywistością kościelną.

Kościół synodalny zdaje sobie sprawę, że musi nauczyć się chodzić razem ze wszystkimi, nawet z tymi, którzy się w nim nie rozpoznają, z wyznawcami innych wyznań, z tymi, którzy nie wierzą, ucząc się decentralizacji i przechodzenia przez konflikty. Z obecnej kultury może nauczyć się większej zdolności do dialogu i porównania, szanując różne umiejętności i różne obszary, a także umieć kwestionować siebie, tak jak może nauczyć się większej pokory i wytrwałości od ubogich. Tworzony jest szczególny zasób dialogu

z bogactwa sztuki i historii zachowanych w tak wielu społecznościach, które mogą stać się ziemskie spotkanie ze wszystkimi.

2.8 Dom

Czuć się lub nie czuć u siebie w domu stanowi kryterium osądu jednostek o Kościele. Dom to przyjazna przestrzeń, na którą nie trzeba zasługiwać, miejsce wolności, a nie skrupowania. Dla wielu parafia, grupa, ruch są kontekstami prawdziwego spotkania, przyjaźni i dzielenia się. Ci, którzy postrzegają siebie poza wspólnotą chrześcijańską, często obserwują dynamikę bardziej zbliżoną do kontekstu sekciarskiego lub „fanklubu”. Czuje się obco w obliczu obszarów specjalizacji duszpasterskiej, które łatwo przekładają się na obszary władzy. Bardziej niż dom, społeczność jest postrzegana jako centrum świadczenia usług, mniej lub bardziej zorganizowane, którego znaczenie trudno pojąć. Dlatego pilnie należy przemyśleć styl i priorytety domu. Jeśli przyjmowanie i towarzyszenie stają się najważniejsze, wszystko musi stać się bardziej istotne, poczynając od struktur i aspektów biurokratycznych. Dom kościoła nie ma drzwi tak zamkniętych, ale obwód, który stale się rozszerza.

Wspólnoty kościelne ryzykują także autoreferencyjność i zamknięcie, czyli tworzenie „baniek”: grup, w których przeżywa się intensywne ścieżki wiary i życia, ale z małą chęcią przyjmowania nowych rzeczy, osób i propozycji. Wiele oddzielnych „baniek” dzieli społeczności, przestrzenie, w których istnieje ryzyko podziału władzy i ról, wyłączności i wyłączości dla tych, którzy pukają. Aby przeciwstawić się wyzwaniu fragmentacji, na poziomie parafialnym i diecezjalnym, konieczne jest inwestowanie w budowanie relacji braterskich, ceniąc wielość wrażliwości i pochodzenie jako zasoby. W szczególności świadectwo miłości jest miarą zdolności do otwarcia się.

2.9 Pasaże życia

Wspólnota chrześcijańska, która chce iść razem, jest wezwana do zakwestionowania swojej zdolności do pozostawania przy ludziach przez całe życie i towarzyszenia im w przeżywaniu ich człowieczeństwa i wiary w autentyczność w zależności od wieku i sytuacji. Kwestionuje się tutaj formacyjne działanie wspólnot, ale także to, w jakim stopniu mogą one stanowić punkt odniesienia dla coraz bardziej złożonych trajektorii życiowych dzisiejszych mężczyzn i kobiet. Towarzystwo ludzkiemu życiu jest znacznie szersze niż formacja, ponieważ dotyczy bycia obok, wspierania, aby dać ludziom możliwość kultywowania własnego, wierzącego sumienia, zwiększania zasobów relacyjnych, poznawczych, uczuciowych, duchowych poprzez wspólne doświadczenia.

W Kościołach lokalnych i parafiach doświadczenia stowarzyszeniowe (oratoria, grupy, stowarzyszenia i ruchy) stanowią dziedzictwo formacyjne, które, jeśli jest właściwie pielęgnowane, pozwala wspólnotom towarzyszyć wzrostowi człowieczeństwa i wiary ludzi w różnym wieku i w różnych warunkach życia. dialog międzypokoleniowy oraz we wspieraniu wymiaru powołaniowego.

Wspólną prośbą jest ponowne przemyślenie dróg towarzyszenia, tak aby były odpowiednie dla wszystkich: rodzin, najsłabszych, osób niepełnosprawnych i tych, którzy czują się marginalizowani lub wykluczeni. Nawet droga wtajemniczenia chrześcijańskiego musi przechodzić przez logikę towarzyszenia, integrując wymiar poznawczy, afektywny, relacyjny i estetyczny poprzez wielość narzędzi i języków.

Niezbędne jest również dokonanie przeglądu formacji początkowej i ciągłej kapłanów zarówno pod względem treści, jak i formy, a także wzmocnienie umiejętności świeckich zaangażowanych w różne posługi, począwszy od posługi katechetycznej, a także wykorzystując w pełni Instytuty Nauk Religijnych, szkoły teologiczne i wydziały teologiczne. W tym sensie także podkreślana przez wielu potrzeba uczynienia rodzin podmiotem, a nie odbiorcą działań duszpasterskich, jako paradygmatu relacji towarzyszących życiu ludzi. Czas iść razem z rodzinami, księżmi i osobami konsekrowanymi.

2.10 Metoda

Aby nadać kształt i konkret procesowi synodalnemu, zaproponowano metodę słuchania, nakreśloną zgodnie z zasadami rozmowy duchowej. Nie była to jedyna przebyta droga; obok małych grup synodalnych odbywały się również spotkania i dyskusje zgromadzeń, rozmowy z osobami; administrowanie ankietami, tworzenie dokumentów przez niektóre grupy. Różnorodność metod i narzędzi stanowi bogactwo, ale pod warunkiem zachowania spójności środków z celem, co jest

promowanie relacji i budowanie więzi.

Restytucje zaszygowały szerokie i serdeczne uznanie dla duchowej rozmowy wokół Słowa Bożego, obejmującej trzy etapy: branie słowa przez każdego z uczestników, aby nikt nie pozostawał z boku; wsłuchiwanie się w słowa każdego ze strony innych i wywołane przez nie rezonanse; określenie owoców słuchania i kroków, które należy podjąć wspólnie. Metoda ta umożliwiła rozpoczęcie lub odtworzenie ścieżek wspólnotowych, dzięki zwróceniu uwagi na głębokie rezonanse z wykluczeniem form debaty czy dyskusji, które pozwalały ludziom opowiedzieć o sobie bez poczucia osądzania. Skłaniała również do kontaktu z poziomem emocji i uczuć, głębszym niż logika i argumentacja racjonalna, a więc mniej uczęszczanym, ale o dużym znaczeniu w kategoriach antropologicznych i wiary: to na tym poziomie człowiek decyduje się naprawdę angażować się i ufać. Wyjaśnia to powszechną prośbę, aby traktować to jako zwyczajną praktykę, w szczególności o aktywizację grup słuchania i rozeznawania. Jednocześnie podkreślono obawę, że entuzjazm i chęć uczestnictwa, które wygenerowało doświadczenie grup synodalnych, mogą wkrótce wygasnąć, jeśli nie zostanie zapewniona ciągłość i jeśli rozpoczęty proces synodalny nie doprowadzi do konkretnych zmian (praktyki i instytucji) w życiu wspólnot.

3. Ustal priorytety „plac budowy synodu”, aby kontynuować wspólne spacerowanie

Rozeznawanie nad syntezami diecezjalnymi i opracowanie dziesięciu jąder pozwoliło określić pewne priorytety, na których skupi się kontynuacja procesu synodalnego. Zawsze w zgodzie z Synodem Powszechnym Kościoły we Włoszech pogłębią fazę słuchania, zwracając szczególną uwagę na wzrastanie w stylu synodalnym i troskę o relacje, rozwijanie i integrowanie metody rozmowy duchowej, promowanie współodpowiedzialności wszystkich ochrzczonych za usprawnienie struktur dla skuteczniejszego głoszenia Ewangelii.

Z tego punktu widzenia decydujące będzie wsłuchiwanie się w różne „światy”, w których żyją i pracują chrześcijanie, to znaczy idą razem ze wszystkimi tworzącymi społeczeństwo, ze szczególnym uwzględnieniem tych obszarów, które często milczą lub niesłuchane: rozległy świat biedy (ubóstwo, bieda, porzucenie, kruchość, niepełnosprawność, marginalizacja, wyzysk, wykluczenie lub dyskryminacja w społeczeństwie i wspólnocie chrześcijańskiej), środowiska kulturowe (szkoła, uniwersytet i badania), religie i wyznania, sztuki i sportu, gospodarki i finansów, pracy, przedsiębiorczości i zawodów, zaangażowania politycznego i społecznego, instytucji cywilnych i wojskowych, wolontariatu i trzeciego sektora. Są to przestrzenie, w których Kościół żyje i działa poprzez osobiste i zorganizowane działanie wielu chrześcijan, a słuchanie nie byłoby pełne, gdyby nie było w stanie uchwycić również ich głosu. Aby zachęcić do szerokiego i autentycznego słuchania, konieczne będzie przekształcenie języków kościelnych, na przykład

uczyć się nowych, uczęszczać na mniej popularne kanały, a także twórczo dostosować metodę „rozmowy duchowej”, aby spotkać się z tymi, którzy nie uczęszczają do wspólnot chrześcijańskich. W tym sensie ważne będzie wzmocnienie i ustabilizowanie w czasie słuchania młodych ludzi, które umożliwił świat szkoły i uniwersytetu, nawiązanie relacji z ludźmi, których Kościół inaczej by nie spotkał.

Kolejną kwestią, która się pojawiła, jest weryfikacja skutecznej jakości relacji wspólnotowych i dynamicznego napięcia między doświadczeniem braterstwa a dążeniem do misji, która bada również funkcjonowanie struktur, aby służyły misji i nie absorbowały energii na samoobsługę. Refleksja, która pomoże zweryfikować ich trwałość, funkcjonalność i wpływ na środowisko, będzie musiała także zająć się kwestią decentralizacji duszpasterskiej i przyczynić się do rewitalizacji uczestniczących organizacji (zwłaszcza Rad ds. Duszpasterskich i Gospodarczych), tak aby były one miejscami autentyczne rozeznania wspólnotowe i rzeczywista współodpowiedzialność. Temat struktur niesie ze sobą potrzebę kontynuowania refleksji nad tym, co oznacza konkretna realizacja stylu przywództwa kościelnego ożywionego przez synodalność.

Rok duszpasterski 2022-2023 będzie zatem okazją do skupienia się na posługach i posługach kościelnych, przewyciężenia niepokoju i lepszego zakorzenienia działania w słuchaniu Słowa Bożego i braci: to właśnie może odróżnić chrześcijański diakon z zaangażowaniem zawodowym i humanitarnym. Często ciężar służby we wspólnotach i ich przewodnikach wynika z logiki „zawsze tak się robiło” (por. Ewangelii gaudium 33), z nawarstwiania się spraw do załatwienia, z kościelnego i świeckiego biurokracji, które się zbliżają, zaniedbując centralne znaczenie słuchania i relacji. W obliczu wielkiego pragnienia słuchania Słowa Bożego i braci, zasadnicze znaczenie ma ponowne połączenie diakonii z jej duchowym korzeniem, aby żyć „mistycznym, kontemplacyjnym braterstwem, które umie patrzeć na świętą wielkość bliźniego, który umie odkryć Boga w każdym człowieku” (Ewangelii gaudium

dziewięćdziesiąt dwa). W ramach tej refleksji nad stylem bycia Kościołem będzie można poruszyć kwestie związane z formacją świeckich, wyświęconych, konsekrowanych i konsekrowanych szafarzy; współodpowiedzialność kobiet we wspólnocie chrześcijańskiej; do ustanowionych posług, innych powołań i posług kościelnych wszczepionych we wspólne powołanie chrzcielne

Lud Boży „kapłański, prorocki i królewski”.

Karmić i wspierać Synodalną Drogę Kościołów we Włoszech w komunii z toczący się proces na poziomie uniwersalnym, zdecydowano się pogrupować priorytety, które pojawiły się w trzech osiach, zdefiniowanych jako „budynki synodalne”: drogi i wsi (wsłuchiwanie się w światy witalne), gościnności i domu (relacje jakościowe i struktury kościelne) oraz diakonów i formacji duchowej. Budowle te można dowolnie dostosowywać, a każdy lokalny Kościół będzie mógł dodać czwarty, zwiększający priorytet wynikający z drogi przebytej w pierwszym roku.

Plac budowy to obraz, który wskazuje na potrzebę pracy, która trwa w czasie,

KONFERENCJA EPISKOPATU WŁOSKIEGO
Krajowy Urząd Komunikacji Społecznej

że nie ogranicza się do organizacji wydarzeń, ale ma na celu urzeczywistnienie ścieżek słuchania i doświadczeń przeżywanej synodalności, której ponowne odczytanie jest punktem wyjścia dla kolejnych etapów narodowej drogi synodalnej. Laboratoryjny i empiryczny charakter placów budowy pozwoli dostosować metodę „rozmowy duchowej” i otworzyć proces synodalny nawet dla tych, którzy do tej pory nie byli zaangażowani.